

Wizja Orwella w praktyce, czyli indywidualne stopy procentowe

19 stycznia 2018

Kilka tygodni temu pojawił się bardzo ważny artykuł pt. [„Nadchodzi globalna kryptowaluta”](#). Opisaliśmy w nim prace nad systemem, w którym wymiana dóbr odbywałaby się wyłącznie za pośrednictwem cyfrowej platformy. Z kolei środkiem płatniczym stałaby się globalna waluta cyfrowa oraz kryptowaluty regionalne.

Powstanie takiego systemu jest uwarunkowane wcześniejszą digitalizacją aktywów, czyli sprowadzeniem wszystkich dóbr do postaci cyfrowej. Wszystko to jest już testowane przez Chiny.

Nowy system byłby krokiem w kierunku jeszcze większej centralizacji. Jakby nie spojrzeć, obecnie wciąż możemy przeprowadzać transakcje anonimowe (do określonej kwoty). Po opisanych zmianach, każdy nasz ruch byłby zapisany dzięki wykorzystaniu technologii blockchain.

W artykule wspomnieliśmy również, że transakcje na platformie cyfrowej w połączeniu ze sztuczną inteligencją oraz Big Data oznaczałaby nadejście momentu, w którym system z osobna kontroluje każdego z nas. Pora poświęcić tej kwestii nieco więcej miejsca.

SOCIAL CREDIT SYSTEM

Biorąc pod uwagę osoby sprawujące władzę, Stany Zjednoczone oraz Chiny bardzo różnią się od siebie. W Pekinie rządzą technokraci. Oznacza to, że najważniejsze osoby w Państwie Środka wywodzą się przede wszystkim z grona inżynierów. W efekcie rozwój technologiczny oraz wszystkie czynniki, które mogą wpłynąć na jego przyspieszenie, stają się absolutnie

kluczowe.

Technokraci myślą długofalowo. To kolejna kwestia, która mocno odróżnia system chiński od amerykańskiego. Specyfika technokracji polega na tym, że charyzmatyczny czy populistyczny polityk nie może wybić się ponad partię. W USA, jak wiadomo, jest inaczej.

Efekty wynikające z różnic między Chinami a USA są coraz bardziej widoczne w obszarze technologii i ich wykorzystania w życiu społecznym. To Państwo Środka wiedzie prym w testowym digitalizowaniu aktywów o czym wspomnieliśmy wyżej. To także Chiny przygotowują system, który umożliwi pełną kontrolę jednostki.

Chodzi mianowicie o przedsięwzięcie chińskich władz nazwane Social Credit System. Jest to projekt zakładający wprowadzenie indywidualnych ratingów dla obywateli Chin do roku 2020 (dywagacje czy termin jest realny są tutaj mniej istotne). Z założeń programu wynika, że ocena jednostki będzie uzależniona od tego na ile postępuje ona według schematów narzuconych przez władzę. Usłudźni obywatele z wyższym ratingiem będą mogli liczyć na wiele korzyści, takich jak niższe koszty kredytu czy brak problemów ze znalezieniem pracy. Dla niepokornych znajdzie się wiele obostrzeń, takich jak wolniejsze łącze internetowe, mniejsze profity z ubezpieczeń społecznych, o wyższych kosztach kredytu nie wspominając.

Równocześnie system ocen zostanie wprowadzony również wśród przedsiębiorstw. Najprawdopodobniej nowe zasady będą dotyczyć także zagranicznych firm działających w Chinach.

Oficjalnym celem Social Credit System jest zwiększenie zaufania wewnątrz społeczeństwa. W rzeczywistości jest to nic innego jak przeniesienie kontroli nad jednostką na dużo wyższy poziom.

Póki co, zasady są testowane przez prywatne instytucje (oczywiście ściśle powiązane z rządem). Jednym ze sprawdzanych

systemów jest Sesame Credit. Wykorzystuje on przede wszystkim informacje od Alibaba Group (prowadzący główną platformę e-commerce w Chinach), a następnie ocenia obywateli Chin. Pod uwagę bierze się m.in. lojalność wobec rządu, dokonywane zakupy czy interakcje na profilach społecznościowych. Użytkownicy z niskim ratingiem (a także osoby powiązane z takimi użytkownikami!) muszą liczyć się z trudniejszym dostępem do pożyczek oraz utrudnieniami podczas starań o pracę.

Mamy zatem do czynienia z realizacją wizji George'a Orwella. Pełne podporządkowanie władzy, kary za negatywne wypowiedzi na temat rządu. Póki co, dzieje się to w Chinach, jednak wraz z upływem czasu wzorce będą również przejmowane przez władze innych krajów. Biorąc pod uwagę jak chętnie społeczeństwa oddają władze nad sobą, wydaje się jasne, że z czasem Social Credit System zostanie zaadaptowany w USA czy Europie. Planowana centralizacja systemu finansowego bardzo to ułatwi.

EFEKTY

- Wartość człowieka zostanie sprowadzona do liczby.
- Pamiętacie zapewne z artykułów jak wielkie szkody wyrządza ustalanie stóp procentowych przez banki centralne. W ten sposób kontroluje się całe gospodarki i zastrasza tłum zaplanowanymi kryzysami. Nie trzeba pisać o ile bardziej szkodliwe okażą się indywidualne stopy procentowe, które mają być częścią nowego systemu kontroli jednostki.
- Z totalitaryzmów opartych na centralnie sterowanej gospodarce, przejdziemy do ery centralnie sterowanego człowieka.
- W takim systemie możliwość buntu w zasadzie nie będzie istniała. Ostatecznie nawet jeśli znajdą się jakieś „wolnościowe” jednostki to nikt nie będzie chciał z nimi mieć do czynienia. Takie powiązania mogłyby zwykłemu obywatelowi obniżyć rating i utrudnić życie.

- Nawiązując do poprzedniego punktu – wśród ludzi nasili się egoizm.
- Niemal całkowicie zaniknie prywatność.

PODSUMOWANIE

Elity stale działają na zasadzie szantażu, a tłumy raz po raz im ulegają. W Stanach Zjednoczonych finansjera najpierw doprowadziła do potężnego kryzysu, a następnie zaczęła straszyć, że największe banki muszą być wyratowane, jeśli społeczeństwo chce uniknąć dramatu.

Podobny sposób działania przyjęto we Francji. Najpierw służbom nie wychodziło zapobieganie zamachom. Następnie wprowadzono stan wyjątkowy, a wraz z nim ograniczono wolność jednostki – pojawiła się możliwość przeszukiwania domów bez nakazu sądu. Jak myślicie, co stało się później? Ten stan wyjątkowy w dużej części stał się elementem normalnie obowiązującego prawa. Zamachy terrorystyczne zostały wykorzystane również do poszerzenia kontroli nad jednostką.

Teraz na horyzoncie pojawiają się Chiny, które rzucają hasło „większego zaufania wewnątrz społeczeństwa”. Kto zaprotestuje? Przecież to taki chwalebny cel! Dajmy się więc wszyscy inwigilować, a kto się zbuntuje, ten jest podejrzany.

Oczywiście wizja indywidualnych stóp procentowych i ścisłego sterowania jednostkami jest jeszcze bardzo odległa. Wspomniany rok 2020 nie wydaje się być realny. Ostatecznie jednak Chiny wydają się być krajem wręcz stworzonym pod realizację takiej wizji. Dla odmiany na Zachodzie buntujące się społeczeństwa mogą być uspokajane zasiłkami w stylu gwarantowanego dochodu minimalnego. Z czasem jednak Chiny wyprzedzą resztę tak znacznie, że również i Zachód będzie musiał przejąć chińskie wzorce. Tymczasem większość mieszkańców USA czy Europy Zachodniej już teraz zgadza się z wolą rządzących, więc trudno podejrzewać, by w przyszłości miało być inaczej.

Warto zauważyć, że Edward Bernays pisał na ten temat już w 1928 roku. Co prawda poniższy fragment z wiadomych przyczyn nie odnosi się do Chin, jednak naszym zdaniem zasługuje na uwagę.

„Świadome i inteligentne manipulowanie masowymi nawykami i opiniami mas, jest ważnym elementem demokratycznego społeczeństwa. Ci, którzy manipulują tym niewidocznym, społecznym mechanizmem, stanowią niewidzialny rząd, który jest prawdziwą siłą rządzącą w naszym kraju. Jesteśmy rządzeni, nasze umysły kształtowane, nasze gusta formowane, nasze idee sugerowane, w dużej mierze przez ludzi o których nikt nigdy nie słyszał. Jest to logiczny efekt tego, w jaki sposób społeczeństwa demokratyczne są zorganizowane. Olbrzymia liczba ludzi musi współpracować w ten sposób, jeśli chcą żyć razem jako sprawnie funkcjonujące społeczeństwo.” – Edward Bernays, „Propaganda”.

Autorstwo: Zespół „Independent Trader”

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net